

KURJER WILEŃSKI

Rok VI.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 187 (1532)

Spóźnione niepokoje. Konferencja w Haadze.

Perspektywa zbliżającego się porozumienia franko-niemieckiego, każe przewidywać pewne zasadnicze zmiany w układzie sił politycznych Europy. To, oczywiście, nie ulega wątpliwości. Nie jest natomiast bezspornym, jak te zmiany odbiją się na sytuacji międzynarodowej Polski.

Tendencje do jaknajrychlejszego zlikwidowania wzajemnych pretensyj i zobowiązań zaznaczyły się po obu stronach Renu już od kilku lat. Historia tego ciekawego procesu jest bardzo złożona i najeżona sprzecznościami. Przez pewien czas wazyły się u obu stron wpływy zwolenników porozumienia z oporem sfer jemu przeciwnych. Przełom nastąpił najpierw we Francji, kiedy przed trzema laty, po niefortunnym próbach sanacji finansowej przez rządy oparte wyłącznie na grupach lewicowych, władzę ujął z powrotem w swe twarde ręce Poincaré. Wybory francuskie w maju 1924 r. odbywały się pod hasłem „precz z polityką Poincarégo”. Blok Narodowy poniósł klęskę, a zwycięski kartel lewicy zmusił do ustąpienia Prezydenta Republiki Milleranda i premiera Poincarégo.

Na czym polegała owa polityka Poincarégo? Na bezwzględnej realizacji postanowień traktatu wersalskiego, dających zadośćuczynienie Francji za olbrzymie straty poniesione w wojnie z Niemcami. Naród francuski potępił tę politykę, skoro przekonał się, że nawet energia Poincarégo, opierającego swe poczyny na wobec Niemców na nieulegającym żadnej wątpliwości prawie, nie może osiągnąć spodziewanych wyników wskutek biernego oporu Niemiec i również biernego opozycji Anglii.

Lecz już po dwóch latach, w lipcu 1926 r. Poincaré wraca do władzy, ale w innej roli. Wracą pogodzony z koniecznością prowadzenia wobec Niemiec polityki pojednania, reprezentowanej przez Brianda, któremu powierza tekę spraw zagranicznych. Metamorfoza ta niezawodnie była ciężką dla francuskiego meża stanu. Musiał jej jednak dokonać wbrew swoim uczuciom jedynie w przekonaniu, że jest ona w danych warunkach dla Francji konieczną. Trudno spotkać coś bardziej nieinteligentnego, jak ustawiczne przeciwstawianie w ciągu ostatnich trzech lat Poincarégo Briandowi przez polską prasę narodowo-demokratyczną.

Operacja, której się Poincaré poddał przed paru tygodniami, nie była podobno konieczną, a w każdym razie mógł on z nią się nie spieszyć! Zdecydował się na nią teraz, aby zapobiedz niedogodnym dla Francji komentarzom, że ustępuje z powodu różnicy poglądów z Briandem w sprawie ewakuacji Nadrenji. Brać udziału w tej transakcji było mu zbyt ciężko, ale zarazem swą nagłą dymisją nie chciał wytworzyć przekonania w społeczeństwie francuskim, że jej nie aprobuje. Tym postępkami Poincaré dał nowy dowód swej bezgranicznej ofiarności i niepospolitej siły charakteru.

Metamorfoza Poincarégo, jako polityka, odpowiedzialnego za interesy państwa jest symbolem zmiany przekonań i tendencji, która się dokonała we Francji w stosunku do Niemiec w ciągu ostatnich 3-4 lat. Wręcz podziwu godnym jest, jak mały oddźwięk znalazło to wszystko w prasie polskiej, która wciąż nie mogła zdjąć ze swoich oczu bielma niewzruszonego antagonizmu francusko-niemieckiego.

Trzeba oddać słuszną prasie wileńskiej, że oddawna zwracała uwagę na potrzebę przystosowania się polityki polskiej do wytwarzającej się nowej sytuacji, której konsekwencje prędzej czy później odbić się muszą na systemie naszego bez-

pieczeństwa zewnętrznego. Czynił to p. Cat w „Słowie z właściwym sobie radykalizmem w stawianiu kwestii. W roku zeszłym pisałem w „Kurjerze Wileńskim” parokrotnie na ten temat, m. i. w artykule o Yugano:

„...w świadomości Brianda znacznie silniej jest zakorzeniona chęć dojścia do porozumienia z Niemcami, niż konieczność utrzymania realnej wartości sojuszu z Polską... Te — mówiąc ogólnie — niedokładności w naszych stosunkach z Francją powinny pobudzić do refleksyj nasze czynniki rządowe, jak również całe społeczeństwo, które swoją wiarę w sprzymierzenia francuskiego opiera wyłącznie niemal na sentymencie i tradycjach historycznych, zapoznając różnicę, jaka dzieli obecnie cele polityczne Francji od niedawnych, których kresem stało się Thoiry”.

Prasa stołeczna zajmowała się przeważnie przestrzeganiem Francji, aby nie ufała perfidnej pobożowości i umizgom niemieckim. Perswazje te — jak można było przewidzieć — nie wiele wskórały, mogły natomiast wywołać odruch zniecierpliwienia. Dmuchać przeciwko wiatrowi nigdy się nie oplaci. Lepiej jest przestać odpowiednio własne żagle.

Dopiero podczas konferencji haskiej, kiedy się okazało to, o czym należało dawno wiedzieć, że nastąpi, kiedy ewakuacja Nadrenji jest już kwestją miesięcy, a może tygodni, prasa narodowo-demokratyczna uderzyła w wielki dzwon tworgi. Nic dziwnego. Politycy tego obozu cały swój systemat polityki polskiej wparli na istnieniu antagonizmu franko-niemieckiego, który uznali za niewzruszalny aksjomat. Widząc załamywanie się tego jedynego dla nich filaru, stanęli bezradni, wypełniając jękami i zlorzeczeniem szpalty swoich pism. Rozwinięła się w ostatnich dniach obfita polemika na ten temat w pismach warszawskich pomiędzy obozem prorządowym, a opozycją narodowo-demokratyczną, wykazującą nadmierny defetyzm.

Niestety, nie można przypisać, aby ta cała dyskusja „miała charakter rzeczowy i doprowadziła do jakichkolwiek konkretnych konkluzji. Ciężka na niej w sposób fatalny momenty wewnętrzno-polityczne, których obie strony nie mogą się pozbyć nawet wtedy, kiedy idzie o rzeczy wspólne, jak np. kwestja bezpieczeństwa zewnętrznego państwa. Opozycyjna prasa prawicowa szczególnie celuje w takim stawianiu każdej kwestji, nawet z dziedziny polityki zagranicznej, aby w rezultacie skierować ostrze swych argumentów przeciwko rządowi. Metoda ta musi spowodować odpowiedź utrzymaną w tonie walki wewnętrznej i używającą odpowiednich dla wyjaśnienia jednak samej sprawy mało przydatnych argumentów.

O cóż właściwie spór się toczy? Wszyscy jesteśmy zgodni co do tego, że po uregulowaniu swoich rachunków z Francją, Niemcy rozpoczną ofensywę polityczną na granicę z Polską. Do tego winniśmy byli być oddawna przygotowani. Przygotowywanie środków do tej ofensywy trwa po stronie naszych przeciwników już od dłuższego czasu. Idzie teraz o to, aby atak generalny nie zastał nas nieprzygotowanych do jej odparcia.

Jesteśmy naogół przesadnymi pesymistami w ocenie własnych sił i argumentów, któreimi rozporządzamy dla obrony zachodnich granic przed polityczną ofensywą niemiecką, a o takiej tylko narazie może być mowa. Jeżeli zagraża ona nam bezpośrednio, a myśmy popełnili ten błąd, że spodziewaliśmy się jej znacznie później, to przedewszystkiem należy rozpatrzyć środki, będące już w tej chwili w naszej dyspozycji i ocenić ich wartość. Nie są one bynajmniej tak słabe i beznadziejne, aby trzeba było szukać ratunku w sferze pozostającej poza granicami naszego bezpośredniego oddziaływania. Testis.

Komunikat w sprawie ewakuacji Nadrenji.

BERLIN, 17.VIII (Pat). W odpowiedzi na wczorajsze doniesienie paryskiej „Information”, twierdzące, że minister Stresemann zgodził się na wskazany mu przez Brianda termin lipcowy, jako końcowy termin opróżnienia Nadrenji, wydano dziś w Berlinie komunikat półoficjalny, zaprzeczający tej wiadomości i oświadczający, że Niemcy w żadnym razie nie zgodzą się na to, aby termin końcowy przeprowadzenia ewakuacji wyznaczony był na lipiec roku przyszłego.

Komunikat zaznacza, że tego ro-

dzaju terminów Niemcy nie przyjmą nawet jako podstawy do dyskusji. Dalej komunikat oświadcza, że w razie gdyby rokowania pomiędzy państwami wierzyielskimi, zmierzające do podniesienia udziału angielskiego w spłatach niemieckich miały istotnie doprowadzić do podniesienia kwestji roszczeń za szkody wyrządzone przez okupację i za mniejsze zlikwidowane, to wówczas Niemcy będą żądały udziału w rokowaniach, poruszających ich interesy.

Skrajny pesymizm angielskich kół finansowych

RZYM, 17.VIII (Pat). Korespondent londyński „Tribuny” donosi, że w City zapanował skrajny pesymizm w stosunku do konferencji haskiej. W angielskich kołach finansowych mówi się, że w sobotę nastąpi bankructwo narad, jakkolwiek dla uratowania pozorów będzie użyta forma, odradzająca konferencję na czas sesji Rady Ligi Narodów oraz wyborów do tejże Rady.

Prasa angielska — jak podaje korespondent — popierając na zewnątrz Snowdena, w gruncie rzeczy zdrad-

za pewną nerwowość, zdając sobie sprawę z demagogicznego stanowiska delegacji angielskiej.

Paryski korespondent „Tribuny” podaje, że w kołach francuskich panuje pesymizm i przewiduje się zerwanie narad w ciągu 24 godzin. Według ogólnego przekonania, panującego w tych kołach, plan Younga, ustalony przez rzeczoznawców w Paryżu i przyjęty przez 5 mocarstw, powinien jednak wejść w życie pomimo sprzeciwu Anglii.

Wojna na Dalekim Wschodzie

Wybuch wojny sowiecko-chińskiej.

„United Press” donosi z Mukden, że na ulicach miasta ukazały się wielkie afisze, w których rząd mandzurski zawiadamia naród o wybuchu wojny sowiecko-chińskiej.

Według tego komunikatu, dnia 16 b. m. wieczorem, wojska sowieckie, zaopatrzone w najnowsze środki techniczne, przekroczyły granicę chińską w odległości 30 km. na północ-wschodzie od miasta Mandżurji i obsadzili dwa miasta chińskie.

Dalsza koncentracja wojsk na granicy. — Masowe aresztowania obywateli sowieckich.

PARYŻ, 17.VIII (Pat). Agencja „Indo-Pacific” podaje kursującą w Szanghaju pogłoskę, jakoby z prowincji Ten-Cejn wysłano na granicę 60 tysięcy ludzi. Na pokrycie kosztów mobilizacji wypuszczono pożyczkę w wysokości 60 milionów.

Ta sama agencja donosi z Char-

binu o dalszych masowych aresztowaniach obywateli sowieckich, którzy przebywają obecnie w obozach koncentracyjnych. Chińczycy aresztowali między innymi konsula sowieckiego, który dziś wieczorem miał wyjechać z miasta.

Naczelny wódz armji chińskiej wydał rozkaz, aby wojska chińskie wszelkimi możliwymi sposobami osłabić napór sowieckiego napastnika. Władze chińskie zawiadomiły poselstwa zagraniczne o rozpoczęciu przez sowiety kroków wojennych.

Potyczki i mobilizacja.

LONDYN, 17.VIII (Pat). Z Tokio donoszą o potyczkach pomiędzy wojskami sowieckimi a chińskimi na północny zachód od stacji na stacji Pogranicznajna. Wojska sowieckie po krótkiej strzelaninie wycofały się.

LONDYN, 17.VIII (Pat). Według wiadomości z Mukden, Czang-Tsuliang zarządził mobilizację 5 daszych brygad, w tem 1 brygada kawalerji.

Plany ataku Sowietów.

BERLIN, 12. 8. (Pat). Korespondent szanghajski „Berliner Tageblatt” donosi, że sytuacja w Mandżurji zaostriża się tak dalece, że grozi nawet wybuch zbrojnego konfliktu. Przygotowania sowieckie zmierzają do jednoczesnego zaatakowania kolei wschodnio-chińskiej od wschodu i zachodu celem szybkiego opanowania całej linii. Wielkorządca Mandżurji w depeszach swoich podaje informac-

cje o wyruszeniu samolotu i pociągu pancernego sowieckiego na terytorium chińskie. Komentarz powyższą wiadomość „Berliner Tageblatt” stwierdza, że rząd nankijski nie daje się zastraszyć przez przygotowania sowieckie, oczekując od ewentualnego najścia raczej wzmożenia na gruncie wewnętrznym, niż istotnego niebezpieczeństwa.

Pogrzeb maj. Idzikowskiego.

Eksportacja z Gdyni do Warszawy.

GDYNIA, 17.VIII (Pat). Dziś przed południem odbył się w porcie wojennym w Gdyni przeniesienie zwłok s. p. mjr. Ludwika Idzikowskiego z pokładu okrętu szkolnego marynarki wojennej „Iskra” do wagonu kolejowego. Na molo południowym portu zgromadziły się już od rana liczne delegacje wszystkich pułków lotniczych wojsk polskich, miejscowych stowarzyszeń i związków ze sztabami oraz kompania honorowa z orkiestrą.

O godzinie 10 min. 45 kapelan marynarki wojennej ks. Czapski odprawił przy trumnie nabożeństwo żałobne. Po pokropieniu zwłok oficerowie marynarki wojennej z dowódcą okrętu szkolnego „Iskra” kpt. Eiblem znieśli szczątki s. p. mjr. Idzikowskiego z pokładu na molo, gdzie oddali je do rąk oficerów lot-

niczych, którzy przeniesli je do wagonu kolejowego.

W chwili przenoszenia zwłok do nowo salwę honorową z okrętów, stojących w porcie. Ustawione po drodze oddziały marynarki wojennej szperegowały broń. Za trumną kroczyła rodzina zmarłego, dowódca floty komandor Unrug z towarzyszącymi mu oficerami i t. d. W czasie pogrzebu nad portem wojennym krążyły hydroplany dywizjonu lotniczego marynarki wojennej.

Po wyładowaniu, wagon ze zwłokami s. p. mjr. Idzikowskiego odstawiono na dworzec kolejowy w Gdyni. Zwłokom towarzyszy eskorta honorowa oddziału marynarki wojennej. Dziś o godz. 20 m. 35 zwłoki s. p. mjr. Idzikowskiego przewiezione będą do Warszawy wagonem, dołączonym do pociągu osobowego.

Powrót min. Staniewicza.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dnia 19 b. m. powraca z urlopu wypoczynkowego z Wileńszczyzny min. reform rolnych dr. Staniewicz i dnia 20 b. m. obejmie normalne urzędowanie.

Solidarność prasy angielskiej.

LONDYN, 17.8 (Pat). Dzisiejsza prasa poranna londyńska solidarnie krytykuje propozycje mocarstw, przedłożone Snowdenowi w formie wspólnej noty, jako niewystarczające. Dzienniki podkreślają, że obliczenia francuskie, jakoby propozycje te sięgały miały 80% żądań angielskich są najzupełniej dowolne i nie odpowiadają rzeczywistości. Dalej podkreślają dzienniki, że w propozycjach wczorajszych nie było ani słowa o uprawnieniu klucza podziału uchwalonego w Spa, czego delegacja angielska domaga się bez- p. średnio.

Objawem charakterystycznym jest, że atak rozpoczęły wczoraj na Włochy przez „Daily Herald” podtrzymują dziś inne pisma, które również atakują Włochy i usiłują zrzucić na nie odpowiedzialność za trudności w dojściu do porozumienia.

Wywiad Snowdena z dziennikarzami.

HAGA, 17.8 (Pat). W rozmowie z dziennikarzami angielskimi Snowden podkreślił, iż uważa propozycje, zawarte w nocie międzysojuszniczej, jako śmiesznie niewystarczające. Jednocześnie Snowden zaprzeczył, jakoby plan Younga był specjalnie korzystny dla Anglii.

Skandaliczna afera hr. Branickiego.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Wczoraj na wniosek ministrów oświaty i skarbu Rada Ministrów uchwaliła skorzystać z prawa pierwokupu, przysługującego rządowi polskiemu i nabyć sprzedany przez hr. Branickiego, pewnemu francuskiemu kupcowi, historycznego dywanu perskiego z XVI wieku, stanowiącego jedną z zdobyczy króla Jana Sobieskiego z okresu wypraw pod Wiedem.

O transakcji hr. Branickiego donosiliśmy już wczoraj. Dywan zostanie nabyty na tych samych warunkach, których miał go nabyć kupiec francuski, to jest za 800 tys. zł.

O godzinie 3 p. p. wczoraj poleciał wyplacić plenipotentowi majątków hr. Branickiego p. Kraczkiewiczowi wspomnianą sumę, która jak się dowiadujemy będzie wstawiona do budżetu na rok 1929/30 jako kredyt dodatkowy, który wymagać będzie zatwierdzenia w drodze ustawodawczej.

Obecną poprawę należy przypisać nietylko zmniejszonemu (importowi, ile dalszemu rozwojowi naszego eksportu. Zmniejszenie bowiem importu w miesiącu lipcu i następnie dzięki temu, że „Polska przywoziła mniej środków spożywczych dając oszczędności 5 mil. zł., natomiast wzrost eksportu w porównaniu z czerwcowym wynosi w lipcu 40 mil. zł. i to właśnie stanowi o pomyślnej zmianie naszego bilansu handlowego.

Aktywne saldo bilansu.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Po dwóch latach stałego deficytu w bilansie handlowym Polski w miesiącu lipcu nastąpił zwrot korzystny dla naszej polityki gospodarczej, a mianowicie saldo bilansu tego miesiąca jest aktywne i wykazuje 10 mil. 400 tys. zł. nadwyżki eksportu nad importem. Bienne saldo naszego bilansu handlowego datuje się od czasu zlikwidowania strajku węglowego w Anglii, a dokładniej od kwietnia 27 roku i wynosi 163 mil. 800 tys. zł.

Powrót premjera Świtalskiego.

WARSZAWA, 17.VIII (Pat). Dnia 17 b. m. powrócił z urlopu prezes Rady Ministrów p. Kazimierz Świtalski. Pan premier zaraz po powrocie odwiedził Pana Prezydenta Rze-

2 Panów

jako organizatorów poszukuje poważna Sp. Akc. do łatwego podróŜowania. Znajomości fachowe nie potrzebne. Wysokoletnie nastąpi. Zarobek 30 do 60 złotych dziennie. Zgłoszenia tylko osobiste z dokumentami w poniedziałek i wtorek od 11 do 13 i od 15 do 17 przy ul. Garbarskiej 5/26. 9253

Doktor LEWIN (choroby dzieci)

Wznowił przyjęcia chorych. Od godz. 9-10 i od 4^{1/2}-6. Zawałna 28, tel. 5-85. 2264

Odpowiedź na notę Snowdena.

HAGA, 17.8 (Pat). Delegacja francuska, włoska belgijska i japońska mają ustalić dziś o godzinie 18 min. 30 ostateczny tekst odpowiedzi na notę Snowdena. Prawdopodobnie wymienione państwa w swej odpowiedzi nie wystąpią z nowymi propozycjami i ograniczą się do odparcia zastrzeżeń angielskich i wskazania, że koncepcje międzysojusznicze na rzecz Anglii istotnie czynią za-dosć postulatowi angielskiemu.

Wizyta Stresemanna u Snowdena.

HAGA, 17.8 (Pat). Stresemann odwiedził dziś Snowdena. Po odbyciu rozmowy z delegatem angielskim Stresemann oświadczył, że w trakcie rozmowy nie poruszono bynajmniej sprawy odroczenia konferencji.

W związku z tą niesłychaną transakcją hr. Branickiego cała prasa społeczna bez różnicy odcieni w ostry sposób wystąpiła przeciwko arystokracji polskiemu, piętnując jego uczynek i nazywając go nielojalnym i wysoce niepatriotycznym postępowaniem.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Ułatwienia przy korzystaniu z kredytów pod zastaw zboża.

"Gazeta Handlowa" donosi: Przed kilkunastu dniami Bank Polski uchwalił wysygnąć 30 mil. zł. na kredyt dla rolników pod zastaw zboża. Ponadto Bank Handlowy uzyskał na ten sam cel w bankach zagranicznych kredyt w wysokości 10 mil. zł.

Bank Polski udziela poszczególnym bankom, uprawnionym w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. (Dz. Ust. 38), do udzielania kredytu rejestrowego pod zastaw zboża, pożyczki krótkoterminowej i o ile nam wiadomo, przynależą do 20 mil. zł. Rolnicy otrzymują w państwowych bankach 50 proc. sumy szacunkowej na zboże niewymłócone podług ceny najwyższego notowania giełdy zbożowej z dnia poprzedniego. Np. rolnicy w województwach b. Kongresówki podług notowań giełdy warszawskiej, rolnicy w Wielkopolsce podług notowania giełdy poznańskiej i t. d.

Ponieważ obecnie ceny na żyto i inne zboża znacznie się obniżyły i w ogóle trudno uplasować ziemiopłodów za gotówkę z natychmiastową dostawą po cenach, opłacających koszty własnej produkcji, rolnicy — naszym zdaniem — winni jaknajprędzej korzystać z kredytów rejestrowych. Bank Polski w porozumieniu z innymi bankami tak uprosił i u-przystąpił rolnikom załatwienie

wszelkich formalności, że np. producent, który popłacił podatki, może w przeciągu dwóch dni uzyskać pożyczkę. Wspominamy o podatkach dlatego, że Urząd Skarbowy posiada prawo pierwszeństwa i w wypadkach niemożności sciążenia z podatnika zaległych rat, zboże dane pod zastaw mogłoby obłożyć arsztem, przez co banki, udzielające kredytu, poniosłyby straty.

Wobec ogólnego kryzysu na rynkach zbożowych, w państwach europejskich i wielkiej podaży dobiegającej dostawy, niema widoków, aby cena na żyto podniosła się w najbliższej przyszłości do poziomu, o-płacającego koszty produkcji. Tymczasem giełdy zagraniczne notują na terminowe dostawy daleko wyższe ceny, np. Berlin dn. 14 b. m. zanotował na październik 211 i pół zł. za t. żyta, czyli 45 zł. za 100 klg. franco stacja odbiorczą Berlin. Na miesiąc grudzień są jeszcze wyższe notowania, co świadczy, że na terminowe dostawy niema tak wielkiej podaży, jak dobiegających dostaw. Rolnicy winni w interesie własnym korzystać w jaknajwiększej mierze z przyznanego im kredytu rejestrowego i równocześnie zabezpieczyć sobie wyższe ceny przez sprzedaż zboża naprzód po wyraźnie określonych cenach na miesiąc wrzesień, październik, listopad i grudzień.

W pierwszym półroczu b. r. wynoszący 3 miliony zł. Podobnie i ilość oszczędzających w tym miesiącu wzrosła bardzo znacznie, bo o 16,010 nowych wkładców.

Liczba czynnych księżeczek oszczędnościowych, łącznie z księżeczkami pochodzącymi z walorazyacji, osiągnęła na ultimo lipca imponującą cyfrę 367.088 księżeczek.

Kapitał oszczędnościowy osiągnął w tym okresie 148.128.529.23 zł. Ogólna suma wpłat i wypłat na rachunkach oszczędnościowych wyniosła w lipcu b. r. 38.345.775.86, zaś ilość załadowanych pozycji wpłat i wypłat 190 tys.

Kongres Izby Przem.-Handlow. w Poznaniu.

W dniach 25 i 26-go b. m. w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu (Mickiewicza nr. 31) odbędzie się kongres Izby polskich wespół z Izbami zagranicznymi (Czechy, Austria, Węgry, Rumunia, Bułgaria, Jugosławia, Grecja i Turcja). W naradach weźmą również udział przedstawiciele polskich sfer gospodarczych, zainteresowanych specjalnie w obrocie towarowym z odnośnymi krajami. Ponadto w kongresie mają wziąć udział przedstawiciele polskich placówek konsularnych z danego kraju.

W pierwszym dniu obrad (porządek o godz. 10 m. 30) mają się odbyć narady ogólne, w drugim zaś, narady komisyjne, według krajów.

Ponadto przewidziane są wspólne odwiezienia P. W. K. oraz w pierwszym dniu zjazdu —raut, wydany przez m. Poznań.

Zgłoszenia udziału należy komunikować Izbie P. H. w Wilnie do dnia 20-go b. m. z podaniem nazwisk, tytułów i stanowisk w życiu gospodarczym osób, mających wziąć udział w kongresie.

Nadto Izba prosi o zakomunikowanie: a) czy zarezerwować pokoje, b) czy uczestnicy przybędą z małżonkami i c) w jakich komisjach zamierzają zasiadać.

Wydatki związane z wyjazdem na kongres pokrywają uczestnicy.

Obrót oszczędnościowy P.K.O. w lipcu b. r.

W miesiącu bieżącym tak wzrost ilości oszczędzających jak i wkładów oszczędnościowych osiągnął bardzo znaczną wysokość. Najwymowniej świadczy o tym fakt, że w porównaniu z najwyższym wzrostem oszczędności ze stycznia b. r. wynoszącym przeszło 4 miliony zł., wzrost ten w lipcu wyniósł 6,111,718 zł., przewyższając o 100% przeciętny miesięczny przyrost oszczędności w

Ożywienie na starym szlaku.

(Z powodu konferencji polsko-rumuńskiej).

Gospodarcza prasa niemiecka poświęca bardzo wiele uwagi przyjazdowi do Polski rumuńskiego ministra przemysłu i handlu p. Madgearu. Polska, wywodzą Niemcy, związana jest z Rumunią ścisłym sojuszem wojskowym — na polu jednak gospodarzem nie było pomiędzy temi krajami głębiej sięgającego spółdziałania. Ani Polska dla Rumunii, ani Rumunia dla Polski nigdy nie stanowiły dość pojemnego rynku zbytu i wymiana pomiędzy temi krajami nie była tak wielka, aby odegrać poważniejszą rolę.

Co więcej, niema narazie widoków ożywienia tej wymiany w sposób wydawniwszy. Cóż zatem może być przedmiotem narad pomiędzy min. Kwiatkowskim a min. Madgearu? I prasa niemiecka znajduje odpowiedź w twierdzeniu, że oba kraje gotują się do rozwiązania wspólnego problemu stworzenia mocniejszej i trwałszej komunikacji pomiędzy morzami Bałtykiem a Czarnem.

Istotnie, odpowiedź ta narzuca się sama przez się. Linja Gdynia — Gałac jest pod względem geograficznym najkrótszą linią komunikacyjną pomiędzy temi dwoma morzami. Konstanca — Bukareszt — Gałac — Czerniowce — Warszawa — Bydgoszcz — Gdynia — oto jest ten naturalny szlak, po którym powinna się Północ komunikować z Południem, szlak dawno znany, po którym przed wiekami jeszcze podążały liczne wyprawy kupieckie.

Szlak ten zapomniany został od chwili, gdy polityka niemiecka zdecydowała pognębić Gdańsk i przerzucić cały tranzyt z północy na południe do Szczecina, na koleje niemieckie i austriackie. Wtedy to linja komunikacyjna Bukareszt — Warszawa została zaniedbana. Dopiero wojna daje jej odcinek wiodący z Lublina do Lwowa, odcinek, który i dotąd nie znajduje się jeszcze na należytym poziomie. Powojenne wyczerpanie gospodarze zarówno Polski jak i Rumunii nie sprzyjało zrazu ożywieniu na tej linii w należytym zakresie. I dopiero budowa i wykończenie portu Gdynińskiego, oraz dojazdu do tego portu przez Bydgoszcz stwarza zupełnie nowe warunki konkurencji komunikacyjnej, warunki, na które muszą zwrócić uwagę rządy i społeczeństwa nietylko Polski i Rumunii, ale wszystkich krajów zarówno Bliskiego Wschodu jak i Bałtyku.

"Industrie-und Handels-Zeitung" np. informuje, że sprawy ujednostajnienia przepisów kolejowych, uproszczenia manipulacji celných, aż do całkowitego zaniechania ich przy tranzycie, a wreszcie stworzenia jednolitej taryfy ulgowej dla wszystkich przesyłek pomiędzy portami czarnomorskiemi Rumunii a Gdynią, były w sposób wyczerpujący omówione przez obu ministrów i że w najbliższej przyszłości będą one przedmiotem obrad specjalnych

ziomu ogólnego potrzeb życiowych. Krawieczyzna, zwłaszcza dobra krawieczyzna, doskonała się dziś oplaca. Młoda dziewczyna musi przejść dobrą praktykę, mieć smaki, a będzie miała zapewniiony kawałek chleba, coraz obfitszy, naturalnie, stosownie do doskonałości się w tym fachu i zdobywania coraz to nowej klijenteli.

Naturalnie i w wylaniają się pewne trudności — brak pieniędzy na lokal, urządzenie. Łatwo pojmujemy, że w obecnych trudnych warunkach mieszkaniowych, początkująca krawczyzna nawet marzyć nie może o własnym mieszkaniu, trzeba więc zacząć skromnie u rodziców. Tu jednak również

konferencji technicznych, których zadaniem będzie wprowadzenie wszystkich tych zasad w życie. A będzie to miało ogromne znaczenie nietylko komunikacyjne, ale przede wszystkim zdecydowanie o otwarciu dla polskiego węgla rynku bałkańskiego.

Pismom niemieckim powinniśmy być wdzięczni za te wywiruszenia, zwracają one bowiem uwagę na zagadnienie pierwszorzędne w Polsce przed szeroki ogół — należyć niedocenione. Ujawniają one właściwy, międzynarodowy charakter portu gdynińskiego, który zupełnie odwraca wszystko to, co i racjonalna polityka państw zaborczych zdołała wytworzyć. Port ten nietylko daje nam ujście na morze, ale czyni z Polski kraj tranzytowy również w kierunku południowym, sprawnia to, że linje, posiadające dotąd jedynie wewnętrzne znaczenie, stają się przedmiotem zainteresowania międzynarodowego.

Rzecz jasna, że przy tego rodzaju ich nastawieniu, będą musiały one odegrać rolę wcale poważną w tranzycie z portów sowieckiej Ukrainy. W ten sposób wkracamy na drogę ku ożywieniu naszego wschodu, który był dotąd uśpiiony, a po wojnie zaczął tracić to znaczenie, jakie miał kiedyś. Lwów znów widzi przyszłość przed sobą. A cała jego okolica spojry na świat jasnie, z większą nadzieją — dzięki Gdyni.

Zawody strzeleckie w Stokholmie.

STOKHOLM, 17-VIII. (Pat.) W międzynarodowych zawodach strzeleckich, w konkursie strzelania z dowolnej broni drużyna szwajcarska zdobyła mistrzostwo świata, osiągając 5442 punkty i ustanawiając w ten sposób nowy rekord. Mistrzostwo świata w konkursie indywidualnym zdobył Hartmann ze Szwajcarii, osiągając 1114 p. Wynik ten jest nowym rekordem.

Konkurs balonów.

Tel. od wł. kor. z Warszawy. Departament aeronautyki M. S. Wojsk. w dniu 17 b. m. telefonicznie zawiadomił, że 4 balony w tem 3 francuskie i 1 polski, które wystartowały w dniu 15 b. m. z Poznania do międzynarodowego konkursu balonów wolnych, zorganizowany przez aeroklub polski wylądowały w Saksonii.

Z osmiu balonów, które wzięły udział w konkursie z 3 polskich i 3 francuskich i czeskosłowackiego i 1 duńskiego brak wiadomości o 4 balonach.

L. WILKOMIRSKI

LEKARZ-DENTYSTA
Wielka 19
powrócił i wznowił przyjęcie chorych.

potrzeba maszyn do szycia, pewnych drobniaków, które jakoś upieką się skromne izdebki — wszystko to wymaga pieniędzy. Skąd wziąć te kilka złotych? Odpowiedzi tu powinni dać rodzice, których obowiązkiem jest oszczędzać każdy grosz i zanosić go do P. K. O.

Szara księżeczka P. K. O. zapewni dziecku waszemu dobrobyt, pozwalając na założenie warsztatu pracy. Znaczenie wcześniej oszczędzania, a przyjdzie wam to znacznie łatwiej. Tylko ta droga stworzy przyszłość waszych córek; te skromne złotówki zapewnią im samodzielny kawałek chleba, korzystnie zamądzające i szacunek w społeczeństwie.

gularnym jakimś wieloboku, tu obfite chwasty, widać że ziemia arcyrudzajna, tam się jakieś kartofle zaczyna, domy „osobniki” stoją nieufnie oddalone od ulicy, zatrącone w tej dziłkiej ni to łące, ni to nieużytku, ni to ogrodach warzywnych. A śmieci pełno. Krzywy chodniczek i tak... na los szczęścia puszczonej kawałek. A przy murze osypującym się i krzywo obiegającym całą tę niesamowitą przestrzeń, tam gdzie zdziwiają krzew bzu i kosławca laweczka pomiędzy pokrzywami i „wadłami”, rozciąga się czarowny widok na leżące u stóp dzielnic Zwierzynca, Łukiszek i Mickiewicza. Hej Bożesz Ty mój. Gdyby to w innym, nie w tem zabitym deskami od świata i od ruchu mieście! Jakież w tych miejscach powstałyby wille prześlizgane, tarasy wysoko położone, czy ogrody. Jaki tu by na tę wyżynę dowoził ludzi tramwaj elektryczny, jakie... et. i wstyd i przykro gadać.

Zarżnięte jest to nieszczęśliwe miasto jakby mu z dwóch stron nożem przejechało po... arterjach komunikacyjnych i zamiera pod względem handlowym, budowlanym, przemysłowym.

No ale trudno, na to się nieprędko zaradzi i nie my o tem sami decyduwać będziemy. Ale trochę „porządczków” możemy z łaski swojej porobić własnymi jaśnie wielmożnymi rękami.

Prace restauracyjne w U. S. B.

(Wydawanie z prof. J. Kłosem).

Od paru tygodni na dziedzińcu i wewnątrz gmachu głównego U.S.B. wrą prace restauracyjne w związku z przygotowaniem do obchodu 350-iej rocznicy założenia Uniwersytetu. O zamierzeniach restauratorów i dokonanych już przeróbkach, krąży po mieście najsprawniejsze wersje, opinia publiczna jest poruszana, rozlegają się głosy krytyczne, pragnąc więc zasięgnąć wiadomości u źródła, udałem się do prof. Kłosa z prośbą o udzielenie informacji o tem, co się już zrobiło i co ma być zrobione.

Wiekoszki prac dokonywana jest na dziedzińcu im. Skargi, który ulegnie licznym zmianom. Przedewszystkiem wyodrędkona dawną uroczystą wejście do Uniwersytetu, które było w dobudowie mieszczącej aulę kolumnową, w jej szczytowej ścianie od dziedzińca. Prowadzi ono do obszernej sali o licznych filarach, których przedłużeniem są kolumny budowanej nad nią auli. Jest to dawny przedsiónek uniwersytecki, zamieniony przez rosyjskie rządy na mieszkania dla wożnych, obecnie przywracany do swojej, pierwotnej i właściwej roli. Przywrócony też zostanie dawny okazały portal taki jaki widzimy na zachowanych litografiach z przed stu lat. Zniszciona będzie szkaradna „szafka” od ul. Świętojańskiej, która jako główne wejście ujęm czyniła powadze gmachu.

Będzie obniżony o 30 cm. poziom całego dziedzińca, do dawnej jego wysokości. Wycięte zostały zasady, które nie spełniły czterdziści lat temu przez władze ulokowanej w murach Wszechnicy „pierwej gimnazji” drzewa. Usunięcie ich byłoby koniecznością, choćby tylko z powodów natury technicznej, jak np. ze względu na tak znaczne obniżenie dziedzińca, co zaś ze względów artystycznych, dopiero teraz można należycie ocenić całe piękno tego, jednego z najpiękniejszych dziedzińców w Rzplitej. Teraz dopiero, po wycięciu owoych zgoła nieszlachetnych, pospolitych ośro, rachitycznych klonach, nawet wspominać nie warto, widać w pełni jego architektoniczną kompozycję.

W dalszym ciągu prac rekonstrukcyjnych na tym dziedzińcu, zostały już przemieszczone i uregulowane według zachowanych gzymśów otwory okienne w ścianie nad bramą do dziedzińca obserwatorium astronomicznego im. Poczobuta.

Przy rekonstrukcji dawnego wystybulu i usuwaniu gruzu z pod t. zw. „królewskich wschodów” (przy Auli Kolumnowej) zawałiła się ułożona na tym gruzie posadzka ceglana. Po wyrzuceniu tego nasypania rozpoczęto budowę solidnej, żelaznej konstrukcji, na której teraz owa posadzka spocznie, zaś jej stare, zmurszałe cegły zostaną zastąpione nowymi, identycznego formatu według specjalnego zamówienia wywalnemi na wzór starych. Z tych samych cegieł będzie ułożona posadzka w krążankach przyziomu, co zaś się jeszcze tyczy krążanków, to miały być zrekonstruowane ich arkady, niestety jednak, nie wystarczy już na to funduszy. A szkoda! Jakżeby uświetniło to wygląd dziedzińca!

Dziedziniec po obniżeniu go i zniwelowaniu otrzyma biegnącą od bramy wjazdowej (między dzwonnica i kościołem św. Jana) i głównego wejścia dookoła jeżdżącą asfaltową. Na środku zostanie urządzoney trawnik, na którym w centralnym punkcie całego dziedzińca (nazwanego teraz „królewskim”) stanie pomnik wielkiego króla — założyciela Wszechnicy. Oczywiście przedtem ogłoszony będzie odpowiedni konkurs, podcazas uroczystości 350-olecia odbędzie się tylko położenie kamienia węgielnego pod pomnik. Imieniem Skargi zostanie nazwany plac przed biblioteką uniwersytecką, gdzie także kiedyś znajdzie się pomnik, poprzedzony kamieniem węgielnym wśród skweru.

Przejście z przyszłego, królewskiego dziedzińca na dziedzińcu im. Sarbiewskiego będzie pod arkadami, w miejscu, nad którym wmurowana jest tablica marmurowa dawnej Akademii jezuickiej. Piękna barokowa sala, dotychczas za korytarz tego przejścia służąca, zostanie odnowiona i oddana do użytku biblioteki uniwersyteckiej prawdopodobnie. Dziedziniec im. Sarbiewskiego także otrzyma nową szatę. Nareszcie zniknie ze szkarpy podpierających gmach plebanji kości. św. Jana, ta skandaliczna z punktu widzenia zabytkowego i artystycznego blacha. Zastąpi ją nibawem dachówka. Wcisnięta w kąć tego dziedzińca paskudna drewniana przybudówka ulegnie zniszczeniu.

Dziedziniec dawnego obserwatorium astronomicznego. Ten przede wszystkim zmieni barwę swoich murów z dotychczasowej, obrzydliwej, na jakąś, bardziej cywilizowaną, następnie odzyska dolne arkady w ścianie południowej i zostanie zniwelowany odpowiednio. Z innych robót restauracyjnych trzeba wymienić jeszcze odnowienie malowideł na ścianie tymczasowego lokalu Archiwum Państwowego. Pokrycie tynkowe otrzyma wysoka brzydka ściana z nowej żółtawej cegły szpecząca dziedziniec Smugłowicza.

Kończąc swe wyjaśnienie prof. Kłos powrócił jeszcze do zarzutów, jakie ukazywały się w prasie wileńskiej z powodu wycięcia owych drzew na dziedzińcu Skargi. Cytuję jego oświadczenie dosłownie:

„Zagadnienie wzajemnego stosunku architektury i roślinności jest kwestją dość skomplikowaną, niemniej wszakże są wypadki, w których niema dwóch zdań; do nich należy sprawa omawianego dziedzińca, nietylko zresztą tego. Wyobraźmy sobie jakieś wielkie topole na dziedzińcu turniejowym, wawelskim — gdzieby się podzieliło owo niezapomniane i niewysłowione wrażenie, jakie czyni jego subtelna, wytworna niezmiernie architektonikal Zniknęłyby niewątpliwie w gęstwinie topolowych liści. Zresztą poco tak daleko szukać, weźmy jako przykład dziedziniec naszego alumnatu, niechże zapchają go jakieś wielkie drzewa, kto wtedy dojrzy należyte jego architekturę?”

Jedną z cenniejszych naszych osobliwości architektonicznych jest słynny już dziś, przepiękny rynek w Zamocisku; do niedawna jednak nikt o nim nie wiedział. Dopiero, gdy przed kilku laty zostały wycięte zarastające go drzewa, dopiero jego piękno architektoniczne wystąpiło w całej okazałości. Dziś je każdy podziwiał, a ileż to gromów spopały się na moją głowę jako tego, który owo wycięcie spowodował!”

Przyp. red.) Zamieszczając powyższy wywiad naszego współpracownika, zaznaczyć musimy, że nie wszystkie poglądy i zamiary prof. Kłosa, trafiają nam do przekonania. Wymagają one krytycznego omówienia, co uskuteczymy w jednym z najbliższych numerów.

Przyp. red.) Zamieszczając powyższy wywiad naszego współpracownika, zaznaczyć musimy, że nie wszystkie poglądy i zamiary prof. Kłosa, trafiają nam do przekonania. Wymagają one krytycznego omówienia, co uskuteczymy w jednym z najbliższych numerów.

Przyp. red.) Zamieszczając powyższy wywiad naszego współpracownika, zaznaczyć musimy, że nie wszystkie poglądy i zamiary prof. Kłosa, trafiają nam do przekonania. Wymagają one krytycznego omówienia, co uskuteczymy w jednym z najbliższych numerów.

Przyp. red.) Zamieszczając powyższy wywiad naszego współpracownika, zaznaczyć musimy, że nie wszystkie poglądy i zamiary prof. Kłosa, trafiają nam do przekonania. Wymagają one krytycznego omówienia, co uskuteczymy w jednym z najbliższych numerów.

Przyp. red.) Zamieszczając powyższy wywiad naszego współpracownika, zaznaczyć musimy, że nie wszystkie poglądy i zamiary prof. Kłosa, trafiają nam do przekonania. Wymagają one krytycznego omówienia, co uskuteczymy w jednym z najbliższych numerów.

Dr. S. MARGOLIS

ROENDGENOLOG
powrócił.
Wileńska 39, Tel. 920.

Wilno, miasto-ogród.

Nie tylko ze wszystkich miast Rzeczypospolitej, ale i na świecie chyba Wilno posiada najwięcej gruntu zajętego pod ogrody i... nieużytki. Jeśli się spojry na miasto z góry Zamkowej lub z którejś wieży, widzimy odrazu że mury są tak gęsto przetrzane zielonością jak mało gdzie. Niektóre partje zieleni rozrosły się w ogrody: Cielętnik i Bernardyński. Góry Zamkowa i Trzykrzyska, wzgórze nad Wilejką, posyłając miastu sporo świeżości i aromatu. Zwierzyniec i Zakręł, a z drugiej strony Belmont i Antokolskie góry wrastają lasem w ulice prawie, a obie rzeki dodają świeżości. Wilno jest miastem gdzie bez przykrości można spędzić lato nie dusząc się w kurzu, upale i złem powietrzu. Pełno w niem ogrodów, albo jakichś zdziwacznych posesji w środku miasta do których nikt nie zagłada zda się, ale które tworzą ośrodki świeżości. Czy do pomysłenia w dużem mieście są takie zdziwaczne kwatery agrestowe zarosłe trawą i malinami jak ogród Grabowskiego gdzie się mieści obecnie kukierka Szaalla? Albo ogród od Wileńskiej sięgający do zaułku Dobroczyńskiego, albo na zbiegu ulic Portowej, Jagiellońskiej i Gdńskiej.

dzikie miejsce, zapuszczony sad jakby o sto mil od miasta w zrzuynowanym przez wojnę dworze, czy na partycularzu ubogim. Czasami to ma nawet swój urok ale nie przesadzajmy w sentymentach. Broimy starych drzew do których przywykliśmy, które dają cień i szelazgę o wieczornej godzinie swe ciche pacierze, ale wojujemy z niedbalstwem i lenistwem naszych współobywateli, zostawiających swe ogrody w stanie zaniedbania. Oto także skutek bezplanowości w urządzeniu miasta. W wielu dużych skupiskach miejskich ludzie ubiegają się o małe działki ogródkowe za miastem, wstają o parę godzin wcześniej lub zaraz po biurze czy zajęciu jadą tam z zapasami i odpoczywają grzebiąc się koło grządek, z których mają trochę jarzyn i kwiatów, ale więcej jeszcze przyjemności i psychicznego wyzłoczenia. Zostało stwierdzone przez wszystkich higienistów i psychologów że nie tak nie działa kojąco na nerwy, jak lekka praca fizyczna po zajęciu biurów lub technicznym, wymagającym wyczerpującego natężenia uwagi. W braku miejsca, lub niemożliwości wyjeżdżania codziennie za miasto, urządzają sobie ludzie ogródki na dachach, i widzieliśmy w ilustracjach fotografiej takich nowożytnych ogródek emiramid, wśród długich kominów paryskich kamienic, skrzynie, a w nich kwitnące rośliny pnące się na żerdziach, tworzące altanki, ba na-

wet owoce brzoskwini i karłowate wiśnie tak hodowane.

Ale my jesteśmy w tem szczęśliwym położeniu że nie potrzebujemy szukać tak kunsztownych sposobów dla otrzymania trochę zieleni i kwiatów. Wilno jest już dzisiaj miasto — ogród, tylko by z temi ogrodami należało zrobić jakiś porządek. Powoli, tu i ówdzie jak male oży poród oceanu bezładu, zakwitają domki, instytucje, jakiś szpital, lecznica, wojskowe biuro, gdzie oko mile poczywa na dobrze utrzymanyh trawnikach, ładnych kwiatach w estetycznie pomysłanych kłabach i na drzewach nie poharatanych ale rosnących dla dawania cieniu tym co się pod nimi znajdują. Ale wnet obok... horendum! Smietniszko, bładye, rowy, blaszanki, dmyt, rumowiska, deski, kamienie, zdziwaczne jakieś krzaki, słowem chaos i beład, oburżająca niedbałość władz i właścicieli. Proszę np. biore pierwszy lepszy kierunek na Pohulanę. Nie dochodząc do Kalwińskiego cmentarza, przed którym jakże szpetnie i haniebnie opitowane stare topole, pewnie żeby nieboszczykom nie zaczęli zbrytnio grobów, od których zresztą są daleko. Otóż obok stoi śliczna, czysta, nowa klinika. Od frontu estetycznie, od tyłów ogródek jak cacko. Europa, kwiaty, klomby, trawniki wycięte w desenie, świeżyny wysypane żółtym piaskiem, drzewa ładnie rozmieszczone, dużo to musi ulić sprawić chorem taki widok miły. Ale za to głębiej się pofatygować dalej w stronę...! Azja! Obok rozciąga się... licha wie co... Tu rośnie kapusta w niere-

gularnym jakimś wieloboku, tu obfite chwasty, widać że ziemia arcyrudzajna, tam się jakieś kartofle zaczyna, domy „osobniki” stoją nieufnie oddalone od ulicy, zatrącone w tej dziłkiej ni to łące, ni to nieużytku, ni to ogrodach warzywnych. A śmieci pełno. Krzywy chodniczek i tak... na los szczęścia puszczonej kawałek. A przy murze osypującym się i krzywo obiegającym całą tę niesamowitą przestrzeń, tam gdzie zdziwiają krzew bzu i kosławca laweczka pomiędzy pokrzywami i „wadłami”, rozciąga się czarowny widok na leżące u stóp dzielnic Zwierzynca, Łukiszek i Mickiewicza. Hej Bożesz Ty mój. Gdyby to w innym, nie w tem zabitym deskami od świata i od ruchu mieście! Jakież w tych miejscach powstałyby wille prześlizgane, tarasy wysoko położone, czy ogrody. Jaki tu by na tę wyżynę dowoził ludzi tramwaj elektryczny, jakie... et. i wstyd i przykro gadać.

Zarżnięte jest to nieszczęśliwe miasto jakby mu z dwóch stron nożem przejechało po... arterjach komunikacyjnych i zamiera pod względem handlowym, budowlanym, przemysłowym.

No ale trudno, na to się nieprędko zaradzi i nie my o tem sami decyduwać będziemy. Ale trochę „porządczków” możemy z łaski swojej porobić własnymi jaśnie wielmożnymi rękami.

Niechby sobie ludzie dostali pozwolenie na zasadzenie kartofli czy kapusty, narzadzania na spłaty lub pożyczce i niech sobie pilnują dobytku. Przecieżby małym kosztem i trudem mieli na jesieni coś na sprzedaż, lub do jedzenia. Np. plac na Łukiszkach corocznie dawniej obsadzany ziemniakami, teraz ogródkozone to miejsce płotem, ale nie nie zasiano, nawet trawy, i znow mamy w śródmieściu dzikie miejsce, np. przy zdziwaczym ogrodzie posesji sukcesora Radenów, dużym kawałkiem zaniedbanym, nie użytecznym nikomu. A obok tuż szkoła powszechna dusi się z braku miejsca na plac rekreacyjny dla dzieci. Oto są wileńskie konsekwencje i rozplanowania terenów!

Alle pójdzmy do tych ogrodów, których tak dużo w środku miasta! Mamy już chwalić Boga, od lat kilku pięknie i mądre szkoły ogrodnicze. Wpływ ich powinieny się uwidocznić na takich rzeczach jak owocowe ogrody śródmiejskie. Na oko, wieśniacy już sporo sadzą jabłoni i gruszy, i plantują truskawki.

A w mieście rosną sobie te drzewa jak chcą. Nie narazone na zmarznięcie, otulone ulicami, mogłyby, przy odpowiedniej uprawie i opiece, rodzici wyborowe gatunki, takie, jakie dziś sprowadzamy z cieplejszych miejscowości. Ale któż o to dba? Właściciele? Wynajmując nie mają żadnej szlachetnej ambicji lub emulacji w tym kierunku. Właściciele? A poco, kiedy i takie owoce, zwyrodniałe, małe, cierpkie, zjedzą niewybredni amatorzy. Więc się dalej ciągnie marny żywot,

tych ślicznych w założeniu ogródków, które mogłyby być cacka, rozkoszne dla oczu, a i dla smaku miłe. Trzeba by jakieś urbanistyczne komisje naznaczyć do lustracji ogrodów i postanowienie wymagać żeby i prywatne posesje wyposażone uprawie drzew owocowych były doprowadzone do stanu kulturalnego. Bo obecnie wygląd ich jest często wprost skandaliczny. A owoce dziedziczą, nędzne i cierpkie.

Możeby jakie nagrody pomologiczne naznaczać, jakieś związając T-wo ogrodów miejskich, szereg wśród członków zasady racjonalnej eksploatacji gruntów i drzew, hodowli szejpów i jagód, inspektorów i warzyw na grzędach. Wydawać instrukcje, wskazówki sezonowe w pismach, zaprosić instruktorów, którzyby właścicielom wskazał co i jak uprawiać należy. Podniosłoby to przecież ich dochoady, dało miastu upiększenie w postaci kulturalnie prowadzonych ogrodów, no i nowy plon owoców, których do zbytku nigdy nie mamy, które są stale traktowane po macoszem, gdyż sprzedaje się je niedojrzałe, pobite, pomarnowane, a lepsze bardzo drogo. Pamiętajmy, że klęska zeszlorocznej, mroźnej zimy, pozbaWiła nas na dobre lat 7-8 ogromnego procentu owoców krajowych, wszędzie bowiem sterczały na wiosnę szare trupy zanurczonych drzew. A owoce zawierające drogocenne witaminy, tak zbawczo działające na organizm, to jedne z najpotrzebniejszych produktów we współczesnej diecie. Starajmy się więc mieć ich jaknajwięcej i w wyborowych gatunkach. Wyrzeknijmy się

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Wymordowanie całej rodziny. Ohydna zbrodnia w pow. postawskim.

Wczoraj w nocy we wsi Trymonowicz, powiatu postawskiego, dokonano strasznego morderstwa. W wymienionej wsi zamieszkiwała rodzina Iwlerkowiczów, prowadząca od dłuższego czasu spór o podział ziemi z sąsiadami. W ostatnich czasach spór tak dalece się zaostrzył, że Iwlerkowicze z wielu sąsiadami zerwali stosunki i na każdym kroku czynili im przykrości.

Wczoraj rano dwaj młodzi Iwlerkowicze po powrocie do domu z pobliskiego budynku gdzie spędzili noc zostali drzwiami mieszkania otwarte i tuż w sieniach znaleźli zwłoki matki, zabitej udarciem siekiery.

W mieszkaniu zaś leżały trupy brata i siostry, zamordowanych również w podobny sposób. Żadnych śladów rabunku nie stwierdzono.

Mordercy, których było przypuszczalnie dwóch do trzech, po zamordowaniu nasamprzód Iwlerkowiczów, która najprawdopodobniej wysłała otworzyć drzwi, wpadli do mieszkania i po krótkiej walce, zabili nieprzygotowanych i zaskoczonych we śnie chłopca i dziewczynę.

Dwaj starsi Iwlerkowicze tylko dzięki temu że nie nocowali w domu uniknęli śmierci.

Na wieść o morderstwie na miejsce wypadku wyjechali z Wilna władze śledcze, wraz z całym aparatem wywiadowczym.

Ze względu na stosunki, panujące we wsi i stałe nieporozumienia majątkowe, są przypuszczenia, że zbrodnia ma podłoże osobiste i dokonana została z zemsty. (o)

Władze litewskie nie przepuściły Żydów do Łyngmian.

W czwartkowym numerze „Kurjera Wil.” podawaliśmy, iż władze litewskie jakoby zgodziły się na przepuszczenie przez granicę pielgrzymek żydowskich, które tradycyjnym zwyczajem miały w dniu 15 b. m. udać się na groby swych krewnych pogrzebanych na cmentarzu w Łyngmianach.

W związku z tem w święto Tyseobów przybyło na granicę wiele pielgrzymek z Wilna i prowincji. Władze polskie życzyliwce odniosły się do przybyłych i nie stawiły żadnych trudności, tak że pielgrzymi swobodnie udali się na granicę chcąc ją przekroczyć. Tu jednak zastępcy litewskie wbrew poprzednim zapewnieniom odmówiły pozwolenia przejścia kordonu, oświadczając, że w wigilię dnia tego otrzymały rozkaz władz centralnych nieprzepuszczenia nikogo przez granicę. Tymczasem przybywały coraz nowe pielgrzymki, a wzburzenie rosło.

Wówczas dla uspokojenia zebranych, komendant straży litewskiej zaproponował wybrać delegatów, którzyby przeszli granicę mogli się przekonać, że i Żydzi litewskim nie pozwolono udać się na cmentarz lyngmianski.

Wybrano 5 osób, które pod eskortą udaly się na stronę litewską i rzeczywiście stwierdziły, że nikt ze strony litewskiej również w dniu tym na cmentarz nie przybył. Władze litewskie były więc bezwzględnie i dla swych obywateli.

Dość należy, że w dniu tym straż litewska była znacznie wzmocniona, przytem o parę kilometrów od granicy wystawiono kulomioty.

Wówczas dla uspokojenia zebranych, komendant straży litewskiej zaproponował wybrać delegatów, którzyby przeszli granicę mogli się przekonać, że i Żydzi litewskim nie pozwolono udać się na cmentarz lyngmianski.

Wybrano 5 osób, które pod eskortą udaly się na stronę litewską i rzeczywiście stwierdziły, że nikt ze strony litewskiej również w dniu tym na cmentarz nie przybył. Władze litewskie były więc bezwzględnie i dla swych obywateli.

Dość należy, że w dniu tym straż litewska była znacznie wzmocniona, przytem o parę kilometrów od granicy wystawiono kulomioty.

Niedziela 18 Sierpnia	Dziś: Firmina B. W. Agapita Jutro: Marjana i Rufina.
	Wschód słońca — g. 4 m. 23 Zachód — g. 18 m. 57
Spogrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 17/VIII—1929 roku.	
Ciśnienie średnie w milimetrach	766
Temperatura średnia	+ 22° C
Opady w milimetrach	—
Wiatr	południowy.
Przeważający wiatr	—
Uwagi: pogodnie.	—
Minimum: + 13	—
Maximum: + 28° C.	—
Tendencja barometr.: bez zmian.	—

OSOBISTE

— Prezes Izby Kontroll Państwowej w Wilnie p. Jan Pietraszewski powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

— Pożegnanie dyr. Banku Polskiego p. T. Boruckiego. Wczorajem dnia 15 b. m. w Klubie Szlacheckim, grono osób z pośród wszystkich sfer naszego społeczeństwa, żegnało wyjeżdżającego do Częstochowy, vice-dyrektora oddziału Banku Polskiego p. T. Boruckiego.

Liczni mówcy wyrazili żal z powodu straty jaką z tej racji ponosi Wilno. Zawdzięczając wielkiej fachowości i znajomości warunków miejscowych, oraz niespolitym zaletom charakteru, p. dyr. Borucki, w czasie wieloletniego pobytu u nas, zdobył sobie głęboki szacunek, wielkie uznanie i szczerą sympatię.

W liście mówcy, między innymi zauważaliśmy pp. A. Babiańskiego — przedstawiciela koła ziemian z Kowieńskich, D-r'a Z. Fedorowicza — wycyzatora szkół, inż. J. Laszowskiego, mec. W. Łuczyskiego, vice-dyr. R. Miłkowskiego, d-ra A. Mikulskiego, W. Mikulskiego — właściciela księgarni, T. Miskiewicza vice-dyr. Banku Rolnego, R. Rucisławskiego — Prezesa Izby Handlowo-Przemysłowej, d-r'a H. Rudzińskiego — nac. Wydz. Zdrowia, Z. Ruszczyka — prez. Stow. Roln., dyr. A. Żukowskiego i innych.

— Konferencja wojewody. W dniu wczorajszym wojewoda Raczkiewicz odbył konferencję z naczelnikami poszczególnych wydz. urzędów wojewódzkich, którzy składali p. wojewodzie sprawozdania z przebiegu swej działalności na terenie województwa, w czasie nieobecności p. wojewody.

— Przyjeżdża u p. Wojewody. Wojewoda Raczkiewicz przyjął na pożegnalnej wycieczce, w związku z ustąpieniem ze stanowiska byłego prezesa Izby Skarbowej w Wilnie, p. Jana Maleckiego.

Jednocześnie złożył p. Wojewodzie wizytę nowomianowany prezes Izby p. Ratuski. Ponadto był u p. Wojewody D-ca 6-jej Brygady K. O. P. pułk. Korowo w sprawach granicznych. (o)

— Sprawozdania wojewódzkie. Urząd wojewódzki przystąpił do opracowania sprawozdania z działalności na wszystkich polach wchodzących w zakres działalności województwa.

Sprawozdanie zostanie skierowane do władz centralnych, które opierając się na tych materiałach wydadzą potrzebne zarządzenia, usuwając braki w dotychczasowym systemie administracji. (o)

— Stan bezpieczeństwa na Sniłszkach. Jedną z najbardziej bodaj zanieczyszczonych dzielnic Wilna są Sniłszki Kalwaryjskie. Brak dobrych chodników niedostateczna oświetlenie rozległych części ulic, ba, są nawet ulice, które nie leżą gdzieś na krańcach miasta, nie są dotychczas zabrukowane. Nie o to zresztą w danym wypadku chodzi. Skłócić ważniejszą sprawę chcemy w tej chwili poruszyć, a mianowicie sprawę bezpieczeństwa publicznego. Późniejszym wieczorem, nie mówiąc już w nocy, widać się

KRONIKA

W tej dzielnicy moc podejrzanych indywiduów, pijanych, napastliwych, wobec czego bójki, awantury i zaczepianie przechodniów są prawie na porządku dziennym. Posterunek najbliższy na moście Zielonym, a poza-tem chociaż jest to dzielnica bardzo rozległa i gęsta. Wrazie napadów lub innych interwencji, wymagającej natychmiastowej interwencji policji, do kogo się zwrócić o pomoc.

A co jest najbardziej paradoksalnym to to, że na najbezpieczniejszej ulicy w tej dzielnicy, ulicy Kalwaryjskiej (od ryneczku, przy którym mieści się i komisariat do mo-ście Zielonego) stale przechodzi dość dużo policjantów, wówczas gdy na najgłośniejszych ulicach i zaułkach — a więc tam samym większej załusności policji potrzebujących — policjanta „ani słycho ani dychu” jak to powiadają u nas.

Taka anomalność należy bezwzględnie usunąć i jeżeli nie można postawić stałych posterunków policyjnych, przynajmniej w punktach najbardziej tego potrzebujących, i chociażby w nocy należałoby wyznaczyć ruchome posterunki.

Wymaga tego nie jakąż już wygoda tylko bezpieczeństwo publiczne.

— Lustracja wytwórni lodów. W celu stwierdzenia warunków, w jakich się odbywa wyrób lodów, zostaną zarządzone rewizje tych wytwórni.

Nierazki są wypadki zatrucia lodami co spowodowane było ich antyseptycznym przyrządzeniem przez osoby do tego niepo-wołane. (o)

— Lustracja hotelu Europa. W dalszym ciągu przeprowadzanych na mieście lustracji zakładów i przedsiębiorstw, komisja przy U- składzie naczelnika Wydz. Zdrowia przy U- rządzie Wojewódzkim, zastępcy Starosty Grodzkiego i lekarzy Starostwa i Magistratu, dokonała oględzin hotelu i restauracji „Europa” oraz zakładu fryzjerskiego, mie- szcącego się w tymże hotelu. Stwierdzono szereg usterek natury sanitarno-ordazkowej, na usunięcie których komisja wyznaczyła od- powiedni termin. (o)

MIJSKA

— Zatwierdzenie konfiskaty. Wileński Sąd Okręgowy, na ostatnim posiedzeniu za- twierdził nałożony przed paru tygodniami areszt na czasopismo „Świat” N-r'y 6 i 7.

— Konfiskata „Naszej Ziemi”. Wileński Starosta Grodzki, zajęło N-r. 239 zaso- pisma rosyjskiego „Nasza Ziemia” za umieszczenie artykułu pod tyt. „Wileńskie w Galicji”. W artykule tym, w nieodpowiednim świetle podane były stosunki kościelne w Matopol- scy.

W związku z tem wystosowano do władz sądowych wniosek o pociągnięcie do odpo- wiedzialności redaktora powyższego zaso- pisma za umieszczenie artykułu zawierają- cego cechy przestępstwa przewidziane w art. 1, rozporządzenia Prez. R. P. z dnia 10 maja 1927 roku. (o)

SPRAWY SZKOLNE

— Kierownictwo żeńskiej Szkoły zawo- dowej „Dokształcającej” im. M. Koponickiej w Wilnie, Polskiego Towarzystwa Pracy Oświatowej „Światło” komunikuje, że zapisy nowostępujących uczennic na dział handlo- wy i przemysłowy, rozpoczyna się 26 sierpnia r. b. Wymagane są świadectwa z ukończenia 4 oddziałów szkoły powszechnej. Kurs nauki trzyletni. Początek lekcji 3 września r. b. Zapisy przyjmuje i informację udziela sekretariat szkoły, codziennie od godz. 5—7 po pol. Wileńska 10. (Lokal żeńskiej Państwowej Szkoły przemysłowo-Handlowej im. E. Dmochowskiej).

— Kierownictwo Kursu Czapnictwa 1 Mo- dniarstwa (przy szkole im. Koponickiej) „Światło” komunikuje, że zapisy na jedno- roczny kurs rozpoczyna się dnia 26 sierpnia r. b. w sekretariacie szkoły. Sekretariat czynny codziennie od godz. 6—7 po pol. Wileńska 10 (Lokal żeńskiej Państwowej Szkoły im. E. Dmochowskiej).

Początek lekcji 3 września r. b.

— 8-10 klasowe Koedukacyjne Gimnaz- jum im. Tadeusza Czackiego w Wilnie, z pra- wami szkół państwowych, ul. Wileńska 13 (gmach własny tel. 10-56), typ huma- nistyczny z oddziałem matematyczno-przy- rodniczym, z klasą wstępną.

Przyjmuje zapisy od godz. 11—1 i 4—5. W tychże godzinach można obejrzeć gmach, ogród i całą szkołę posesję.

Egzaminy wstępne — 30 sierpnia, o godz. 10-jej rano.

— Dzieci dla dzieci. Staraniem Sodalicji Św. Piotra Klawera, najmłodszymi dziećmi sode- licyjnego Koła Dramatycznego, w niedzie- lę dnia 18 sierpnia, o godzinie 6-jej wiezo- rem, w sali przy kościele św. Jana, odegra- ją dla swoich rówieśników dwie sztuczki pod tytułami: 1. „Złote Gody”, w jednym akcie i 2. „Dzień pierwszej Komunii Świętej” — w dwóch aktach.

Pozatem przedstawienie uroczajone bę- dzie deklamacjami małczkami.

— 8-10 kl. Koedukacyjne Humanistyczne Gimnazjum im. J. I. Krasińskiego w Wilnie ul. Ostrobramska 27. Zapisy do wszystkich klas przyjmują kancelaria od 11 i od 4—5. Egzaminy wstępne od trzeciego września. Przy gimnazjum kursy dla dorosłych.

— Przedszkole Kola Polskiej Macierzy Szkolnej. Od szeregu lat Kolo Polskiej Ma- cierzy Szkolnej im. T. Kościuszki, prowadzi przedszkole dla dzieci w wieku od 4 do 7 lat, pod kierownictwem fachowo doświad- czonej wychowawczyni.

Na rok szkolny 1929—30 przyjmują się zapisy dzieci, codziennie od godziny 5 do 8 wieczorem, przy ul. Turgielskiej N-r. 12.

— W sprawie zwrotu opłat szkolnych. Funkcjonariusze państwowi, kształcący dzieci w gimnazjach prywatnych w Wilnie i u- biegający się o zwrot opłaty szkolnej za nie w roku 1929—1930, winni wnieść podania o przyjęcie dzieci do dyrekcji gimnazjum włas- ściwego typu do dnia 28 sierpnia r. b.

O ile we wskazanym przez funkcionar- jusza gimnazjum państwowym miejscu nie bę- dzie. Kuratorjum zastrzega sobie umieszcze- nie kandydata w innem gimnazjum tegoż sa- mego typu. Zwrot opłat za dzieci, kształcą- cę się poza Wilnem, będzie dokonywany bez zawiadzeń o braku miejsc w Gimnazjum państwowym. (o)

SPRAWY LITEWSKIE

— Przygotowania do uczczenia 500-let- niej rocznicy imienia W. Ks. Witolda. Litwini wileńscy czynią przygotowania do uczczenia 500-letniej rocznicy śmierci W. Ks. Witolda. Ma być powołany specjalny Komit- et, któryby się zajął zbadaniem stanu gro- bu W. Ks.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— Komisja likwidacyjna Banku drobnich Handlarzy. Do przeprowadzenia likwidacji agend banku drobnich handlarzy żydów, wyznaczona została specjalna komisja, zło- żona z 5 osób wydelegowanych przez człon- ków banku. (o)

Z KASY CHORYCH

— Wybory do Rady Kasy Chorych m. Wilna. odbędą się 29 września b. r. Wybra- nych ma być delegatów z grupy ubie- gających się i tyłuż z zespołów 24 dele- gatów z grupy pracodawców i tyłuż zastę- pów. Obecnie do dnia 8 września b. r. w.

Z SĄDÓW

Groźni bandyci Ryś, Szałkowski i ich towarzysze i towarzyszki zasiądą przed sądem apelacyjnym.

We wtorek, dnia 20 b. m. przed sądem apelacyjnym stanie ponownie głośna banda osławionego Antoniego Rysia, który przez długi szereg lat, bo jeszcze w czasach przedwo- jennych grasował wraz z towarzyszami na terenie Wileńskiego do- konywując kradzieży, kradzieży, głównie koni, a nawet, jak opiewa akt oskarżenia, czego jednak ener- gicznie wypiera się Ryś, napadów rabunkowych, przytem niejednokrot- nie ofiary swe morderowano, gwałcono, bezczeszczoneo świętości i t. d.

W wyniku długotrwałego pości- gu, a następnie śledztwa pierwast- kowego w styczniu r. b. przed są- dem okręgowym zasiadli podsądni w tej sprawie w liczbie 27 osób z Antonim Rysiem i Piotrem Szał- kowskim.

Po dziesięciogodniowych obradach sąd skazał w ostatecznym wyniku: Ant. Rysia i P. Szałkowskiego na karę śmierci przez powieszanie, 15 innych od 3 do 15 lat ciężkiego

OSOBISTE

— Konferencja wojewody. W dniu wczorajszym wojewoda Raczkiewicz odbył konfe- rencję z naczelnikami poszczególnych wydz. urzędów wojewódzkich, którzy składali p. wojewodzie sprawozdania z przebiegu swej działalności na terenie województwa, w czasie nieobecności p. wojewody.

— Przyjeżdża u p. Wojewody. Wojewoda Raczkiewicz przyjął na pożegnalnej wycieczce, w związku z ustąpieniem ze stanowiska byłego prezesa Izby Skarbowej w Wilnie, p. Jana Maleckiego.

Jednocześnie złożył p. Wojewodzie wizytę nowomianowany prezes Izby p. Ratuski. Ponadto był u p. Wojewody D-ca 6-jej Brygady K. O. P. pułk. Korowo w sprawach granicznych. (o)

MIJSKA

— Zatwierdzenie konfiskaty. Wileński Sąd Okręgowy, na ostatnim posiedzeniu za- twierdził nałożony przed paru tygodniami areszt na czasopismo „Świat” N-r'y 6 i 7.

— Konfiskata „Naszej Ziemi”. Wileński Starosta Grodzki, zajęło N-r. 239 zaso- pisma rosyjskiego „Nasza Ziemia” za umieszczenie artykułu pod tyt. „Wileńskie w Galicji”. W artykule tym, w nieodpowiednim świetle podane były stosunki kościelne w Matopol- scy.

W związku z tem wystosowano do władz sądowych wniosek o pociągnięcie do odpo- wiedzialności redaktora powyższego zaso- pisma za umieszczenie artykułu zawierają- cego cechy przestępstwa przewidziane w art. 1, rozporządzenia Prez. R. P. z dnia 10 maja 1927 roku. (o)

SPRAWY SZKOLNE

— Kierownictwo żeńskiej Szkoły zawo- dowej „Dokształcającej” im. M. Koponickiej w Wilnie, Polskiego Towarzystwa Pracy Oświatowej „Światło” komunikuje, że zapisy nowostępujących uczennic na dział handlo- wy i przemysłowy, rozpoczyna się 26 sierpnia r. b. Wymagane są świadectwa z ukończenia 4 oddziałów szkoły powszechnej. Kurs nauki trzyletni. Początek lekcji 3 września r. b. Zapisy przyjmuje i informację udziela sekretariat szkoły, codziennie od godz. 5—7 po pol. Wileńska 10. (Lokal żeńskiej Państwowej Szkoły przemysłowo-Handlowej im. E. Dmochowskiej).

— Kierownictwo Kursu Czapnictwa 1 Mo- dniarstwa (przy szkole im. Koponickiej) „Światło” komunikuje, że zapisy na jedno- roczny kurs rozpoczyna się dnia 26 sierpnia r. b. w sekretariacie szkoły. Sekretariat czynny codziennie od godz. 6—7 po pol. Wileńska 10 (Lokal żeńskiej Państwowej Szkoły im. E. Dmochowskiej).

Początek lekcji 3 września r. b.

— 8-10 klasowe Koedukacyjne Gimnaz- jum im. Tadeusza Czackiego w Wilnie, z pra- wami szkół państwowych, ul. Wileńska 13 (gmach własny tel. 10-56), typ huma- nistyczny z oddziałem matematyczno-przy- rodniczym, z klasą wstępną.

Przyjmuje zapisy od godz. 11—1 i 4—5. W tychże godzinach można obejrzeć gmach, ogród i całą szkołę posesję.

Egzaminy wstępne — 30 sierpnia, o godz. 10-jej rano.

— Dzieci dla dzieci. Staraniem Sodalicji Św. Piotra Klawera, najmłodszymi dziećmi sode- licyjnego Koła Dramatycznego, w niedzie- lę dnia 18 sierpnia, o godzinie 6-jej wiezo- rem, w sali przy kościele św. Jana, odegra- ją dla swoich rówieśników dwie sztuczki pod tytułami: 1. „Złote Gody”, w jednym akcie i 2. „Dzień pierwszej Komunii Świętej” — w dwóch aktach.

Pozatem przedstawienie uroczajone bę- dzie deklamacjami małczkami.

— 8-10 kl. Koedukacyjne Humanistyczne Gimnazjum im. J. I. Krasińskiego w Wilnie ul. Ostrobramska 27. Zapisy do wszystkich klas przyjmują kancelaria od 11 i od 4—5. Egzaminy wstępne od trzeciego września. Przy gimnazjum kursy dla dorosłych.

— Przedszkole Kola Polskiej Macierzy Szkolnej. Od szeregu lat Kolo Polskiej Ma- cierzy Szkolnej im. T. Kościuszki, prowadzi przedszkole dla dzieci w wieku od 4 do 7 lat, pod kierownictwem fachowo doświad- czonej wychowawczyni.

Na rok szkolny 1929—30 przyjmują się zapisy dzieci, codziennie od godziny 5 do 8 wieczorem, przy ul. Turgielskiej N-r. 12.

— W sprawie zwrotu opłat szkolnych. Funkcjonariusze państwowi, kształcący dzieci w gimnazjach prywatnych w Wilnie i u- biegający się o zwrot opłaty szkolnej za nie w roku 1929—1930, winni wnieść podania o przyjęcie dzieci do dyrekcji gimnazjum włas- ściwego typu do dnia 28 sierpnia r. b.

O ile we wskazanym przez funkcionar- jusza gimnazjum państwowym miejscu nie bę- dzie. Kuratorjum zastrzega sobie umieszcze- nie kandydata w innem gimnazjum tegoż sa- mego typu. Zwrot opłat za dzieci, kształcą- cę się poza Wilnem, będzie dokonywany bez zawiadzeń o braku miejsc w Gimnazjum państwowym. (o)

SPRAWY LITEWSKIE

— Przygotowania do uczczenia 500-let- niej rocznicy imienia W. Ks. Witolda. Litwini wileńscy czynią przygotowania do uczczenia 500-letniej rocznicy śmierci W. Ks. Witolda. Ma być powołany specjalny Komit- et, któryby się zajął zbadaniem stanu gro- bu W. Ks.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— Komisja likwidacyjna Banku drobnich Handlarzy. Do przeprowadzenia likwidacji agend banku drobnich handlarzy żydów, wyznaczona została specjalna komisja, zło- żona z 5 osób wydelegowanych przez człon- ków banku. (o)

Z KASY CHORYCH

— Wybory do Rady Kasy Chorych m. Wilna. odbędą się 29 września b. r. Wybra- nych ma być delegatów z grupy ubie- gających się i tyłuż z zespołów 24 dele- gatów z grupy pracodawców i tyłuż zastę- pów. Obecnie do dnia 8 września b. r. w.

Napad rabunkowy.

Wincenty Panasiuk, zamieszkały w kolonii Strzyżewszczyzna, gminy Szudziałowo, w powiecie sokólskim, zameldował policji, że dn. 12 sierp- nia r. b. wracając z Suprasia do do- mu furmanką, spotkał po drodze starszego gajowego lasów rafałow- skich, Aleksandra Iwanowa, którego zabrał na furmankę na wyraźną je- go prośbę.

Na 5 kilometrów przed Suprasiem

Samobójstwo policjanta.

Z Białegostoku donoszą: W ko- szarach rezerwy p. p. przy ul. War- szawskiej 62 popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w serce 22

Wilki w powiecie białostockim.

Z różnych stron powiatu biało- stockiego donoszą o pojawieniu się wilków, przybyłych prawdopodobnie z lasów majątku Piątkowca w po- wiecie wysoko-mazowieckim. Przed

Pomysłowy oszust obdzierał naiwnych kmiotków.

Na oryginalny sposób wyludzenia od naiwnych wieśniaków wpadł Pa- wół Konowalczuk, który jeździł po wioskach w powiecie postawskim, podając się za urzędnika nadleśnic- twa dunilowickiego, specjalnie de- legowanego do werbowania gajo- wych.

Chętnych do zajęcia takiej po- sady oczywiście było wielu, tem- bardziej, że Konowalczuk umiał wa- runki pracy podać we frajdującej formie.

Od reflektantów Konowalczuk wybierał opłaty coprawda niezbyt wygórowane ale i przebiegłe umy- sliwym. Tłumaczył bowiem, że koszty związane z załatwieniem for- malności, jak napisaniem podania do władz odnośnych opłaceniem stempla i t. d. wyniosą w zależno- ści od osoby, z którą pertraktował, a więc od 8 do 19 złotych.

czasto jeżdżąc po nie o kilka kilometrów. I sami z podziwem patrzyli na inacej wyglądał ich wieś, brukowana i czysta.

Chłop białoruski — konserwatywny i nie- ufny, ale z natury inteligentny i spostrzegaw- czy — gdy zrozumiał czysto gospodarczo- korzyść brukowania ulic, zapalił się do tej ino- wacji. Rezultat ten, że za trzy lata na dale- w nowogródzkim województwie nie będzie ani jednej wsi niebrukowanej.

OSZMIANA

+ Kradzież 1400 dolarów. Bejnisiowi Ep- sztejnowi zamieszkałemu przy ulicy Piłsud- skiego skradziono z szafki stolika w po- kojku szpitalnym 1400 dolarów.

IGNALINO

+ Kurs techniczny z chorągwi poznais- kiej Z. H. P. W Ignalynie na terenie K. O. P. przebywa kurs techniczny oddział harce- rzy z chorągwi poznaiskiej Z. H. P. w sile około 100 ludzi. Wzięli oni udział w dniu 15 b. m. w święcie żołnierza polskiego w Ig-

Widziałem sam całą szereg wsi, gdzie brukowanie szło całą parą w porze sinokoski. Chłopi nawet w tym gorącym czasie chętnie zwozili przypadającą na nich ilość kamieni,

Co więcej; nie tylko że do Zakretu albo blisko, nie przychodzi żaden au- tobus, tak że amatorzy świeżego po- wietrza i pięknych widoków muszą brnąć powyżej kostek piaseczystą dro- gą od Pohulanki, albo przeprawiając się łódką od Zwierzynca, też idąc do- bry kawał od autobusu, co więcej, są wejście od Pohulanki przy bramie się placi! Placi się za wejście do pod- miejskiego lasu! A gdzież to jest na świecie żeby tym sposobem tamować biednej ludności możliwość używania świeżego powietrza! Cóż to, park z kłębami? Jakiś ogród z cennymi oka- zami? Czy? Ta wymagana opłata jest absurdem, bo ani przeprawiający się łódką, ani ci co z innego miejsca w las wejdą, nie nie placą, więc poco nakładać haracz idącym tą ulicą i przez tę bramę?

I naogół. Nigdzie na świecie za wejście do najpiękniej urządzonej parków nie placi ludność miejska po- datku. Każdą wolną chwilę powinna spędzić wśród zieleni drzew i mieć tę konieczną rozrywkę darmo.

Prawda, że Wilnianie nie lubią świeżego powietrza, te nieliczne oso- by, które odbywają długie spacery w podmiejskie lasy i wzgórza, wiedzą jak rzadko można na nich spotkać wilnian, zwłaszcza zamożniejszych. Ale właśnie trzeba uboższe warstwy zachęcić i wypchnąć z zakurzonych ulic, ułatwić im spacery, a nie utrud- niać!

Hel. Romer.

SPRAWY LITEWSKIE

— Przygotowania do uczczenia 500-let- niej rocznicy imienia W. Ks. Witolda. Litwini wileńscy czynią przygotowania do uczczenia 500-letniej rocznicy śmierci W. Ks. Witolda. Ma być powołany specjalny Komit- et, któryby się zajął zbadaniem stanu gro- bu W. Ks.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— Komisja likwidacyjna Banku drobnich Handlarzy. Do przeprowadzenia likwidacji agend banku drobnich handlarzy żydów, wyznaczona została specjalna komisja, zło- żona z 5 osób wydelegowanych przez człon- ków banku. (o)

Z KASY CHORYCH

— Wybory do Rady Kasy Chorych m. Wilna. odbędą się 29 września b. r. Wybra- nych ma być delegatów z grupy ubie- gających się i tyłuż z zespołów 24 dele- gatów z grupy pracodawców i tyłuż zastę- pów. Obecnie do dnia 8 września b. r. w.

SPRAWY LITEWSKIE

— Przygotowania do uczczenia 500-let- niej rocznicy imienia W. Ks. Witolda. Litwini wileńscy czynią przygotowania do uczczenia 500-letniej rocznicy śmierci W. Ks. Witolda. Ma być powołany specjalny Komit- et, któryby się zajął zbadaniem stanu gro- bu W. Ks.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— Komisja likwidacyjna Banku drobnich Handlarzy. Do przeprowadzenia likwidacji agend banku drobnich handlarzy żydów, wyznaczona została specjalna komisja, zło- żona z 5 osób wydelegowanych przez człon- ków banku. (o)

Z KASY CHORYCH

— Wybory do Rady Kasy Chorych m. Wilna. odbędą się 29 września b. r. Wybra- nych ma być delegatów z grupy ubie- gających się i tyłuż z zespołów 24 dele- gatów z grupy pracodawców i tyłuż zastę- pów. Obecnie do dnia 8 września b. r. w.

SPRAWY LITEWSKIE

— Przygotowania do uczczenia 500-let- niej rocznicy imienia W. Ks. Witolda. Litwini wileńscy czynią przygotowania do uczczenia 500-letniej rocznicy śmierci W. Ks. Witolda. Ma być powołany specjalny Komit- et, któryby się zajął zbadaniem stanu gro- bu W. Ks.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— Komisja likwidacyjna Banku drobnich Handlarzy. Do przeprowadzenia likwidacji agend banku drobnich handlarzy żydów, wyznaczona została specjalna komisja, zło- żona z 5 osób wydelegowanych przez człon- ków banku. (o)

SPRAWY LITEWSKIE

— Przygotowania do uczczenia 500-let- niej rocznicy imienia W. Ks. Witolda. Litwini wileńscy czynią przygotowania do uczczenia 500-letniej rocznicy śmierci W. Ks. Witolda. Ma być powołany specjalny Komit- et, któryby się zajął zbadaniem stanu gro- bu W. Ks.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— Komisja likwidacyjna Banku drobnich Handlarzy. Do przeprowadzenia likwidacji agend banku drobnich handlarzy żydów, wyznaczona została specjalna komisja, zło- żona z 5 osób wydelegowanych przez człon- ków banku. (o)

Z KASY CHORYCH

— Wybory do Rady Kasy Chorych m. Wilna. odbędą się 29 września b. r. Wybra- nych ma być delegatów z grupy ubie- gających się i tyłuż z zespołów 24 dele- gatów z grupy pracodawców i tyłuż zastę- pów. Obecnie do dnia 8 września b. r. w.

SPRAWY LITEWSKIE

— Przygotowania do uczczenia 500-let- niej rocznicy imienia W. Ks. Witolda. Litwini wileńscy czynią przygotowania do uczczenia 500-letniej rocznicy śmierci W. Ks. Witolda. Ma być powołany specjalny Komit- et, któryby się zajął zbadaniem stanu gro- bu W. Ks.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— Komisja likwidacyjna Banku drobnich Handlarzy. Do przeprowadzenia likwidacji agend banku drobnich handlarzy żydów, wyznaczona została specjalna komisja, zło- żona z 5 osób wydelegowanych przez człon- ków banku. (o)

Z KASY CHORYCH

— Wybory do Rady Kasy Chorych m. Wilna. odbędą się 29 września b. r. Wybra- nych ma być delegatów z grupy ubie- gających się i tyłuż z zespołów 24 dele- gatów z grupy

Nowinki radjowe.

Poranek muzyczny. Muzyki popularnej w wykonaniu orkiestry pod dyr. Henryka Wynena...

Kukulka wileńska i sylwetki aniolków. Dwie audycje wesole, będą nadane w niedzielę od godz. 19.25 do 20.30...

Opera „Carmen”. W niedzielę (20.30—22.45). Cała opera nagrana na płyty Gramofonowe...

Orkiestra mandolinistów. Pod dyr. A. Szczegolewskiego wykoną w poniedziałek (18—19) szereg utworów...

Dyskusja o muzyce współczesnej. Ciekawy odczyt ujęty w formie dialogu zostanie wygłoszony w poniedziałek...

RECITAL WJOLONCZELOWY.

Doskonałego wirtuozu Alberta Katza we wtorek (18—19). Ciekawy program zawiera koncert wjolonczelowy Saint-Saens'a.

TRANSMISJA REGAT Z BRDY-UJSCIA.

Dnia 17 i 18 b. m. odbędzie się w Brdy-Ujściu pod Bydgoszczą międzynarodowe zawody wioślarskie...

Caly przebieg zawodów nie będzie transmitowany, gdyż na antenie podają tylko najciekawsze momenty rozgrywek...

Popierajcie przemysł krajowy. Z góry Zamkowej młodzież udała się do kościoła św. Piotra i Pawła...

Drugi i trzeci dzień pobytu w Wilnie wycieczki młodzieży polskiej z Ameryki.

W czwartek wieczorem skończył się oficjalny pobyt młodocianych gości w Wilnie. Część ich opuściła nasze miasto...

O przyjeździe we wtorek popołudniu już podaliśmy. Środa upłynęła: 1) na zwiedzaniu miasta...

Z góry Zamkowej młodzież udała się do kościoła św. Piotra i Pawła na Antokolu...

(przy odpowiednich objaśnieniach) — autobusami na Rosseg złóżą hold obrońcom Wilna...

Stamtąd udano się do Ostrej Bramy, poczem do ogrodu Pobernardyńskiego na obiad...

Czwartek niemal całkowicie wypełniła wycieczka do Trok, gdzie miłych gości podejmowała spacerem w żaglówkach...

Powrót nastąpił po obiedzie, zaś po powrocie uroczyste pożegnania wycieczki w sali Rady Miejskiej...

Przemawiał p. prezydent Folejewski, krótko i serdecznie; nieco dłużej, ale nadszycaj treściwie i z silnym, za serce chwytającym akcentami dr. Brokowski.

W imieniu młodzieży amerykańskiej przemawiał p. Popiel z Detroit, deklarowały dwie panienki jedna (starsza) zakończenie „Pana Balcera” Konopnickiej...

Po kolacji nastąpiły pożegnania (bardzo serdeczne), gości z gospodarzami, a ściślej wileńskimi opiekunami wycieczki i odjazd teje.

JAN BUŁHAK artysta-fotograf. Jagiellońska 8, tel. 968. Przyjmuje 9—6.

NA WILEŃSKIM BRUKU

— Duża kradzież. W dniu 16 b. m. Steders Aniel, (W. Stefana 32) służyca kupeca leśnego Rubina...

— Amator rowerów. W dniu 14 b. m. Siemaszewicz Aleksander (Jagiellońska 5), zameldował...

— Okradł podczas snu. W dniu 14 b. m. Leszkowicz Józef (wiesz Zalowicze gm. Dolhowski) zameldował...

— Przywłaszczenie. W dniu 15 b. m. Bertowski Gisel (Lida) zameldował, że w garażu należącym do Milla (Węglowa)...

Kino Miejskie. Od dnia 17 do 21 sierpnia 1929 r. włączony będzie wyświetlany film: „Panienka z obiektywem”...

KINO-TEATR „HELIOS”. Dziś premiera! Arcy-Sensacja erotyczna! Niezrównany mistrz, ulubieniec publiczności...

Kino Kolejowe OGNISKO. Dziś i dni następnych! Potężny dramat erotyczny p. t. „MOSĆ ŚMIERCI”...

KINO Piccadilly. Dziś! Clou sezon! Najgłośniejsza sensacja filmowa! Monumentalny arcylim teatralny...

KINO LUX. Dziś! Film ze śpiewem! Potężny dramat w 10 akt. z tularczego życia arystokracji rosyjskiej...

KINO-TEATR Światowid. DZIŚ! Ulubieniec Wilna, bohaterka „Brodnych pieniądze”...

„Panienka z obiektywem”. W rolach głównych: Bebe Daniels i Neil Hamilton. Reżyserował: Klarenc Bagder.

„HELIOS”. Dziś premiera! Arcy-Sensacja erotyczna! Niezrównany mistrz, ulubieniec publiczności...

„MOST ŚMIERCI”. Potężny dramat erotyczny p. t. „MOSĆ ŚMIERCI”...

„BRACIA SCHELLENBERG”. Współczesny dramat w 12 wielkich aktach.

„Tułaczka księżnej Trubeckiej”. W rol. gl. MADY CHRISTANS I BRUNO KASTNER.

„CHIŃSKA PAPUGA”. Nad program: wesola komedia.

OBYWATELE! Nadeszła upragniona chwila! LOSY do 5-ej klasy już są do nabycia! Wielka popularna i najsześcielwsza kolektura H. MINKOWSKI...

Do sprzedania Komplet Maszyn Papierniczych do wyrobu tektury drzewnej, słomowej, smacianej i innych...

KURJER WILEŃSKI. Spółka z ogranicz. odpowiedzialn. Drukarnia i introligatornia „ZNICZ”...

Posady. Pracownicy umysłowi panie i panowie w wieku od 22 lat, posiadający referencje...

Stawy KAR-PIOWE. Nowo założone, całego obszaru 590 ha. do sprzedania. Cena 430.000 zł...

KOMUNIKAT. Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić WPP. Klientów, że z dniem 29 czerwca 1929 r. całkowite urządzenie Fabryki Obuwia Mechanicznego „CEDA”...

Uwagze Rolników! Zbliża się koniec żniwa, przeto już czas zakupić małe silniczki dla młocarni, siewczarki, małych młynków i t. d. Najlepsze SILNIKI naftowe DEUTZ M.A. Model...

OGŁOSZENIE. Wyniku Konkursu na projekt gmachu Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Urząd Budowy Gmachów Państwowych w m. st. Warszawie...

Każdą sumę gotówki w dolarach, rublach i złotych obiegowych ulokujemy najkorzystniej na moce gwarancje. Dem H-K „ZACHĘTA”...

SPRZEDAJE SIĘ PLAC 1350 sąż. O warunkach dowiedz się ul. Słomińska 49—4.

Inteligentna rodzina przyjmie na mieszkanie 1-2 uczeń z całodziennym utrzymaniem. Trościwa opieka. Lekcje muzyki (fortepjan). Kalwaryjska 25 m. 10.

SPRZEDAM DOM za 13.000 zł. z powodu wyjazdu. Dowiedzieć się w Adm. „Kurjera Wil.” 2813

Z powodu wyjazdu SPRZEDAJE DWA DOME koło Zakretu. O warunkach dowiedzieć się ul. Koszykowa 12—3 2255—4

Do sprzedania wylegarnia. Tamże przyjmie uczeń z utrzymaniem. Mickiewicza 46—6. 2292

Do wynajęcia. ładnie położona na przedmieściu Wilna posesja — willa murowana skład, się z 6 pokoi i kuchni — wozownia — stajnia i ogród owocowo-warzywny...

PRZETARG. Starostwo Wilejskie (Architekt rejonowy) ogłasza pisemny przetarg ofertowy na następujące roboty w Wilceje: 1) wiercenie studni artezyskiej na posesji domu urzędniczego...

PIANINA do wynajęcia. Repertorium i strojenie. UL. Mickiewicza 24 — 9. Etko. 2234

M. NIKIFOROWSKI 3) Po chleb. (Z czasów wojny światowej). Szeroka i potężna Wisła, lecz umysł człowieka, wzbogacony doświadczeniem i wynalazkami — jeszcze potężniejszy...

skie” berdanki, zawlece hałasujące, a mało szkodząc. Dwie — trzy salwy i zamilkły ponieważ zastona dymu i mgły porannej uniemożliwiały celowanie...

Pod ich osłoną, — krok za krokiem, — bliżej i bliżej lasu, — gdzie już niema strachu, niema bzykania kul, a tylko pożądane: spokój, ochłoda i bezpieczeństwo.

A „wojaski”? „Wojkowie” tymczasem kopnęli się aż pod Garwól, o 20 klm. sięjąc popłoch i wieści o niebywałym rozgromie, z jakiego, — jak zazwyczaj, — wyszedł sucho tylko sam opowiadający...

okrwawioną, przestreloną, albo tułał się po szerokim świecie — szukając chleba i przytulki. I znów wszystko niby w porządku. Czasem huknie strzał, gwizdnie kula, i cicho. Tylko kocz, spędzone pod lipą...